

KARTA PRACY

Tadeusz Borowski

Zestaw 1.

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj umieszczone pod nim zadania. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko własnymi słowami – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszona(-ny). W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

Tadeusz Drewnowski
Sukces i skandale

Jak wiadomo, utwory Borowskiego, przywiezione przez Jerzego Zagórskiego z Monachium i opublikowane przez „Twórczość” w kwietniu 1946 pod nazwiskiem Borowskiego i Olszewskiego (co następnie sprostowano), wyprzedziły o dwa miesiące przyjazd autora do kraju. Dwa dotychczasowe debiuty Borowskiego: okupacyjny i monachijski, miały zasięg ograniczony i wywołały niewielkie echa. Trzeciemu debiutowi – opowiadaniom oświęcimskim – towarzyszył od początku duży rozgłos w środowiskach literackich i w prasie.

„Redagowałem wówczas w Łodzi »Kuźnicę« – wspomina Stefan Żółkiewski. – W wielkim domu »Czytelnika« na Piotrkowskiej mieściły się wszystkie redakcje, spotykała się bodaj połowa ludzi piszących wówczas w Polsce.

Pamiętam, jak ogromne było w tym środowisku wrażenie, gdy nadszedł z Krakowa numer redagowanej przez Wykę »Twórczości« z dwoma pierwszymi nowelami T. Borowskiego. Był to pierwszy utwór tak żarliwie czytany. Poruszył wszystkich, wywołał mnóstwo sprzecznych sądów. Ale wszyscy godzili się, że narodził się prawdziwy pisarz”. [...]

Trzeci debiut Borowskiego – nie zawsze wtedy o poprzednich pamiętano – stał się wydarzeniem wbrew czy raczej dzięki wzbudzonym sporom. „Twórczość” opatrzyła opowiadania Borowskiego (co wówczas należało do rzadkości) obszernym wstępem dystansującym się od treści zamieszczonych utworów. Jest to świadectwo tak znamienne dla ówczesnej świadomości literackiej i tak istotne dla następstw w odbiorze Borowskiego w ogóle, że trzeba je przytoczyć w całości:

„Dotychczasowe piśmiennictwo polskie na temat więzień i obozów koncentracyjnych ukazuje najczęściej, że na dnie przymusowego upodlenia człowiek pozostawał jednak człowiekiem. Widnieje w tym piśmiennictwie chęć obrony przed złem, wyrażająca się w wynoszeniu człowieczeństwa ponad czysto naturalistyczną prawdę opisu. *Apel* Andrzejewskiego, *Kantata* Żukrowskiego, wstrząsający dokument Pytlakowskiego *Dwadzieścia cztery godziny śmierci* – oto przykłady. Ta obrona przed złem jest świadectwem zdrowia moralnego.

Opowiadaniom T. Borowskiego i K. Olszewskiego, które zamieszczamy dalej, brakuje tego stanowczego przeciwstawienia się złu. Stanowią one raczej świadectwo zjawisk, o których pisze Szmaglewska. Dlatego nie możemy się solidaryzować z sensem moralnym tych utworów, jeśli zaś je drukujemy, to nie dla samej – niepospolitej – wartości artystycznej. Drukujemy, ażeby zbrodniom niemieckim przeciwstawić pełen naturalistycznej grozy akt oskarżenia, akt, który ukazuje zarazę zła wszczepioną w duszę ofiary”.

Znakomity miesięcznik literacki o zasłużonej renomie i znacznym autorytecie, miesięcznik, przez który przeszło bez mała wszystko, co w literaturze polskiej tuż po wojnie miało dużą rangę, potraktował opowiadania Borowskiego jako swego rodzaju dokument „zarażenia śmiercią”, świadectwo deprawacji moralnej, wyniesionej z obozu. Borowski wchodził po raz trzeci do literatury z papierami nihilisty. Pojawienie się osobiste Borowskiego nieco ów demoniczny portret psuło. Sprzeczność między sporządzonym na podstawie tekstów wizerunkiem a postacią autora uchwycił zabawnie Wilhelm Mach, ówczesny sekretarz „Twórczości”, niebawem przyjaciel Borowskiego:

„Z wiosną 1946 roku ktoś – obcy – pozostawił w redakcji »Twórczości« trzy opowiadania, jednym spięte spinaczem, a aż trzema opatrzone nazwiskami: Borowski, Olszewski, Siedlecki. Trafiły do moich rąk – byłem lektorem redakcyjnym. Żadnego z trzech nazwisk nie znałem. Utwory były okrutne prawdą wojennych lat, urzekające talentem. Dwa z nich – *Dzień na Harmenzach* i *Transport Sosnowiec-Będzin* – ukazały się w piśmie bez zwłoki. Z czasem dowiedzieliśmy się, że autor jest tylko jeden: Borowski. Sam osobiście wyjaśnił nam niewinny podstęp, którym postanowił wypróbować naszą krytyczną ocenę. Gdy się zjawił, zadziwił – poprzez kontrast ze swym bezlitosnym piórem – pełną skromnego wdzięku pogodą, łagodnością, uśmiechem”.

Na podstawie: Tadeusz Drewnowski, *Ucieczka z kamiennego świata. O Tadeuszu Borowskim*, Warszawa 1977.

Zadanie 1. (0–2)

a) Tytuł tekstu Tadeusza Drewnowskiego

- A. ma przyciągnąć uwagę czytelnika.
- B. narzuca interpretację.
- C. określa formę tekstu.
- D. zawiera tezę tekstu.

b) Uzasadnij swój wybór.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2. (0–1)

Uzupełnij zdanie na podstawie akapitu pierwszego.

Autor tekstu posłużył się sformułowaniem, aby podkreślić, że informacje, o których pisze, są powszechnie znane.

Zadanie 3. (0–1)

Napisz, jaką wspólną wartość opowiadań obozowych Tadeusza Borowskiego dostrzegli autorzy opinii zacytowanych w tekście.

.....

.....

.....

Zadanie 4. (0–2)

a) Wyrażenie określające teksty Tadeusza Borowskiego: „dokument »zarażenia śmiercią«” to

- A. porównanie.
- B. wyliczenie.
- C. metafora.
- D. kontrast.

b) Jaką funkcję pełni ten środek stylistyczny w odniesieniu do utworów Tadeusza Borowskiego?

.....

.....

Zadanie 5. (0–2)

Które z podanych twierdzeń dotyczących synonimów kontekstowych są prawdziwe, a które nie? Wstaw X w odpowiednią rubrykę.

Twierdzenie	Prawdziwe	Falszywe
Wyrażeniem synonimicznym do <i>nihilisty</i> jest <i>absolutny sceptyk</i> .		
Synonimem do <i>znamienny</i> jest <i>charakterystyczny</i> .		
Synonimem do <i>naturalistyczny</i> jest <i>szczegółowy</i> .		
Synonimem do <i>rangi</i> jest <i>renoma</i> .		

Zadanie 6. (0–1)

Wskaż właściwe dokończenie wypowiedzeń.

I.	W akapicie pierwszym dominuje funkcja informatywna,	ponieważ	1.	są tam obecne wyszukane środki stylistyczne.
			2.	pojawiają się sformułowania służące kształtowaniu postaw odbiorców.
II.	W akapitach piątym i szóstym występuje funkcja impresyjna,		3.	przeważają zdania oznajmujące i rzeczowość.

- A. I–3, II–2.
 B. I–1, II–2.
 C. I–3, II–1.
 D. I–2, II–3.

Zadanie 7. (0–1)

Na podstawie tekstu uzupełnij tabelę, wstawiając znak X w odpowiednią rubrykę.

Przykłady zdań	Informacja	Opinia
„Dwa dotychczasowe debiuty Borowskiego: okupacyjny i monachijski, miały zasięg ograniczony i wywołały niewielkie echa”.		
„Znakomity miesięcznik literacki o zasłużonej renomie i znacznym autorytecie, miesięcznik, przez który przeszło bez mała wszystko, co w literaturze polskiej tuż po wojnie miało dużą rangę [...]”.		
„Utworki były okrutne prawdą wojennych lat, urzekające talentem”.		

Zestaw 2.

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj umieszczone pod nim zadania. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko własnymi słowami – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszona(-ny). W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

Andrzej Werner

Zwycząjna apokalipsa

Nieustanne zagrożenie śmiercią – to jedno z doświadczeń życia obozowego, które Borowski podkreśla najsilniej w każdym ze swych utworów. Przede wszystkim pojawia się ono dla więźnia poprzez system stałych kar i represji, coś, co nazwać by można praktycznym regulaminem obozu. Śmierć grozi więc za przekroczenie wyznaczonej na komandzie zewnętrznym (Harmenze) linii obozu, za opuszczenie stanowiska pracy [...], za gwizdanie Międzynarodówki [...]. Są to jednak

środki represyjne, choć drastyczne, to określone, nie tyle zresztą formalnym regulaminem obozu – ten wprowadzał gradacje kar – ile swoistym prawem zwyczajowym. Charakterystyczne zresztą, że ów regulamin w rzeczywistości Borowskiego nie występuje – nie z nim, a przynajmniej nie przede wszystkim z nim przyszło się stykać więźniom. Różnica – to pierwszy krok w kierunku dowolności prawa, ściślejszego podporządkowania więźniów administracji obozu. Jeśli jednak przyjmiemy znajomość owych pisanych i niepisanych reguł gry, to jest to ciągle system określonych norm i zakazów, tego, co wolno i nie wolno. [...]

Przekroczenie linii obozu interpretowane być może jako próba ucieczki – dlatego wartownik ma prawo strzelać. W „Dniu na Harmenzach” dwukrotnie występuje zagrożenie z tego powodu i opisany jest jeden wypadek rzeczywistej śmierci. Za każdym razem sytuacja nie ma nic wspólnego z próbą ucieczki. Post wabi narratora: „– Ty, warszawiak, chodź, dam ci chleb, oddasz go Żydom – rzekł sięgając po torbę.

Uśmiecham się najprzyjemniej, jak tylko umiem. Po tamtej stronie rowu ciągnie się linia wart i postom wolno strzelać do ludzi. Za łebek dostają trzy dni urlopu i pięć marek” [...]. Represja staje się fikcją, rzeczywistością jest polowanie na ludzi ze względu na ustalone regulaminem korzyści. Ten sam wartownik ponawia później próbę. Zorientowany w sytuacji narrator odmawia: „– Nie wolno mi. Może post robić meldunek, ale ja nie jestem »biały Wańka«”.

„»Biały Wańka« parę dni temu wlaźł na brzozę rosnącą na linii postów, żeby naciąć gałęzi na miotły. Za miotły można dostać w obozie chleb lub zupę. Post złożył się i strzelił, kula przeszła na ukos przez pierś i wyszła tyłem przez kark. Przenieśliśmy chłopca do obozu”. [...] A więc śmierć nie za próbę ucieczki, ale za wejście na brzozę. Przyczyna i skutek związane są węzłem fikcyjnym, a przynajmniej odmiennym od oficjalnej motywacji.

Drugi obrazek: dziewczyna z komanda pracującego obok zasłużyła na śmierć dlatego, że „złapali ją w kukurydzy z Petrem”. Ale stanowi to tylko pretekst do swoistego sądu bożego: „w wyprostowanych nad głową rękach trzyma belkę, wielką i ciężką. Co chwila esesman, pilnujący komanda, popuszcza smyczę psa. Pies rwie się do jej twarzy, ujadając wściekle. [...]

– Wytrzyma pięć minut?

– Wytrzyma. To twarda dziewczka.

Nie wytrzymała. Ugięła ręce, rzuciła belkę i upadła na ziemię, głośno zanosząc się płaczem. Andrzej odwrócił się i spojrział na mnie:

– Nie masz, Tadik, papierosa? Szkoda, ot życie!” [...]. W efekcie śmierć za nieutrzymanie belki. W innym miejscu tego opowiadania dwaj ludzie giną, ponieważ nie umieli maszerować. „Jak nie umieją, to ich zabić” – brzmi rozkaz esesmana. [...] Cały „Dzień na Harmenzach” skomponowany jest w ten sposób, że w opis codziennej pracy, krzątania za pożywieniem, handlu, osobistych rozgrywek między więźniami wplecione są, w rytmicznych odstępach, takie jak powyżej obrazy śmierci bezsensownej, niepotrzebnej, irracjonalnej. I one same stanowią część zwykłego doświadczenia – nikt się nie dziwi, wszyscy przywykli.

Na podstawie: Andrzej Werner, *Zwyczajna apokalipsa: Tadeusz Borowski i jego wizja świata obozów*, Warszawa 1971.

Zadanie 1. (0–2)

a) Pierwsze zdanie tekstu pełni funkcję

- A. tezy.
- B. dygresji.
- C. hipotezy.
- D. przykładu.

b) Uzasadnij swój wybór.

.....

.....

Zadanie 2. (0–2)

a) Odszukaj w akapicie pierwszym wyrażenie o znaczeniu podanym w tabeli. Zapisz to sformułowanie we wskazanej rubryce.

zasady i reguły, które nie są zapisane w prawodawstwie, ale uznane zostały przez zwyczaj	
--	--

b) Zapisz wyrażenie o znaczeniu antynomicznym pojawiające się w akapicie pierwszym.

.....

Zadanie 3. (0–2)

Odszukaj w akapitach pierwszym i szóstym i wpisz do tabeli po jednym spójniku, który w tekście pełni wskazane funkcje. Podaj przykłady zdań złożonych, w których wystąpiły takie spójniki.

Funkcja	Spójnik	Przykład zdania z tekstu
wprowadzenie zdania podrzędnego okolicznikowego warunku		
wprowadzenie zdania podrzędnego okolicznikowego przyczyny		

Zadanie 4. (0–1)

Jaką funkcję pełnią akapity czwarty i piąty?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 5. (0–2)

Z ostatniego akapitu wypisz przymiotniki, które spełniają podany w tabeli warunek.

Przykład wyrazu	Cząstka słowotwórcza oznaczająca brak, niewystępowanie tego, co wyraz bez tej cząstki oznacza

Zadanie 6. (0–1)

Które z wymienionych cech stylu publicystycznego charakteryzują przytoczony tekst? Podkreśl TAK, jeśli wskazaną w tabeli cechę można temu tekstowi przypisać, a NIE – jeśli dana cecha w tekście nie występuje.

Jasny, precyzyjny, rzeczowy	TAK	NIE
Skomplikowana składnia	TAK	NIE
Terminologia naukowa	TAK	NIE
Obiektywny	TAK	NIE